Rok V. Czwartek dnia 28 marca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 73

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Brawo, Niemcy!!!

Vae victis i schyłek roku 1918. Zwyciężone Niemcy — postrach narodów. Traktat Wersalski,. masa zapisanego papieru... podpisy położone złotemi piórami stron zainteresowanych pod kierunkiem generałów i mężów stanu zwycięskiej koalicji. Entuzjazm,.. Sześćdziesięciomiljonowy naród zakuty w kajdany paragrafów traktatu wersalskiego. Kara za wywołanie wojny światowej, w konsekwencji której — miljony zabitych i rannych — z tego armja inwalidów... Wyłączenie z rodziny narodów, klauzule ekonomiczne, kontrybucje, jako odszkodowania wojenne i gwarancje w formie okupacji Nadrenji. Konfiskata kolonij. Walka przemysłu wszechświatowego z przemysłem niemieckim, co zresztą było bezpośrednim powodem wojny.

Oto hasła twórców traktatu wersalskiego. Oto hasła zwycięzców z obozu militarystycznego, z obozu, który bezsprzecznie doprowadził wojnę do zwycięskiego końca.

Ale obóz, który w chwili tworzenia warunków pokoju, winien podzielić się pracą z ekonomistami, zastrzegając sobie tylko klauzule natury wojskowej, pod wpływem szału zwycięstwa, tej okoliczności w dostatecznym stopniu nie uwzględnił.

Dla usprawiedliwienia hekatomby ofiar wielkiej wojny światowej, dla odwrócenia uwagi od straszliwych skutków tej największej w dziejach ludzkości rzezi, wykwita, jak przecudny kwiat na bagnach, hasło niewątpliwie altruistyczne rzucone przez prezydenta Stanów Zjednoczonych — hasło — samostanowienia o sobie i swojej przynależności politycznej narodów.

Następnym etapem, który miał na celu niedopuszczenie do powtórzenia się podobnej katastrofy, było powołanie do życia instytucji międzynarodowej pod nazwą „Ligi Narodów".

W skład jej weszli przedstawiciele prawie wszystkich narodów, a pełnomocnictwa, o ile chodzi o ich wartość moralną, były tego rodzaju, że zdawało się, iż rozstrzyganie nieporozumień z bronią w ręku, należy bezpowrotnie do przeszłości.

Nastąpił cykl konferencyj rozbrojeniowych, które bez żadnego pozytywnego wyniku radzą do dziś, przytłoczone masą projektów, regulaminów, traktatów, umów o nieagresji, robiąc wrażenie fikcji.

Ale życie z jego elementarnemi podstawami rywalizacji, potrzebą liczenia się z rzeczywistością, wreszcie konieczność poszanowania ambicyj narodowych, zadawały w całej pełni kłam prawdom, głoszonym przez idealistów.

Dla przykładu przytoczę fakty w chronologicznym ich porządku: konflikt japońsko chiński, wojna turecko-grecka, nieporozumienia japońsko - sowieckie na tle okupacji kolei transyberyjskiej i restytucji cesarstwa Mandżukuo, wreszcie najaktualniejszy konflikt włosko-abisyński.

Jaką rolę odgrywa przy regulowaniu tych spraw instytucja, w istnieniu której pokładano tyle nadziei — Liga Narodów.

Trzeźwo oceniając sytuację, należy powiadomić, iż nie odegrała żadnej roli.

Wszystko okazało się tworem idealistów i utopistów, a samo dalsze istnienie Ligi Narodów stoi pod znakiem zapytania.

Zycie nic ze swoich praw nie ustąpiło — przekreśliło sztucznie wyhodowane hasła, których głoszenie chwilowo dogadzało zwycięzcom.

A ci w owym czasie mieli wiele do powiedzenia, bo za nimi stały zwycięskie armje.

Nastąpiło brutalne zdzieranie zasłon z bóstwa mrzonek i ideałów.

Zwycięzcy i zwyciężeni, głosząc hasła rozbrojenia, zajęli się dostawą broni...

Okazało się zatem, że tylko twarda rzeczywistość, niezłomne zasady konkurencji, wytrwała praca w kierunku powiększenia środków obronnych, a najczęściej męskie, odważne, choć czasem brutalne uderzenia pięścią w stół, przy którym toczą się obrady, dają pozytywne rezultaty.

Do takich faktów ó historycznem znaczeniu możemy zaliczyć następujące: zajęcie przez Litwę Kłajpedy, przez Czechów części Śląska Cieszyńskiego, zlikwidowanie pretensyj finansowych przez Niemcy, rozmowę Marszałka Piłsudskiego z Waldemarasem w Genewie przy użyciu szabli, jako środka przekonywującego, wreszcie całokształt zaborczej polityki Japonji w Mandżurji.

W tych momentach utopiści nie doszli do głosu przy stole narad, a wszelkie interwencje Ligi Narodów okazały się bezowocne.

Na specjalne podkreślenie wśród przytoczonych faktów zasługuje męska i zdecydowana postawa naszego przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. ministra Becka w sprawie mniejszościowej, narzuconej Polsce w momencie, gdy z powodów wynikających z układu sił i interesów międzynarodowych, warunki te musiały być przez Polskę przyjęte.

Nie na tem się prawdopodobnie skończy praca naszego ministra spraw zagranicznych, pozostaje bowiem jeszcze wiele kwestyj do załatwienia.

Na pierwszym planie stoi pełne wykorzystanie praw naszych w wolnem mieście Gdańsku, doprowadzenie do zgodnego współżycia z naszymi sąsiadami Litwą i Czechosłowacją, z któremi łączy nas braterstwo krwi, wielowiekowa historja wspólnych zmagań z odwiecznemi wrogami.

A ncdewszystko kiedy nadejdzie stosowna chwila, wysunięcie naszych słusznych pretensyj do proporcjonalnego podziału byłych niemieckich kolonij, o zwrot których napewno niebawem upomną się Niemcy.

Jeżeli zaś chodzi o sankcje skierowane przeciwko zwyciężonym Niemcom, a zawarte w traktacie wersalskim, to życie podarło je na strzępy.

Nastąpiły akty niesłychanej ustępliwości ze strony, dyktującej warunki pokoju — akty podważające podstawy traktatu.

Nic zatem dziwnego, że i strona zobowiązana do dotrzymania warunków zwątpiła w ich celowość, a nadewszystko utwierdziła się w przekonaniu, że i dalsze warunki mogą ulec zmianie.

Zaniechano uciążliwej drogi pertraktowania, somorzutnie i samowolnie uwalniając się z więzów krępujących naród niemiecki.

Odnosi się to w pierwszym rzędzie do pozbycia się przez Niemcy ciężarów finansowych, a w następstwie do unieważnienia politycznych następstw przegranej wojny.

Koroną wszakże wszystkiego jest ostatnio ogłoszona ustawa o wprowadzeniu obowiązkowej służby wojskowej, co poprzedzone zostało reaktywowaniem sił zbrojnych morskich i powietrznych.

I te dopiero fakty zarówno dobrowolnych ustępstw ze strony koalicji, jak i oporu ze strony niemieckiej, wskazują, że nie wolno narodowi o wysoko rozwiniętem poczuciu godności narodowej, o wielkich tradycjach historyczno-kulturalnych, o silnie rozwiniętym handlu i przemyśle eksportowym, narzucić warunków, które godzą w jego dumę narodową, i nadwyrężają równowagę ekonomiczną, pociągając za sobą powikłania natury socjalnej wewnątrz kraju.

Podobne akty gwałtu były już notowane w historji, jak np. rozbiór Polski, historja Włoch, Grecji, Szkocji itp., lecz wszystkie one, choć nieraz trwały długie lata, musiały się podporządkować prawom, które niezłomne pragnie wolności i wyraźna wola danego narodu dyktowały.

Odkrycie przyłbicy przez naród niemiecki jest bezwątpienia czynem dokładnie przemyślanym, który rozwieje wiele złud.

Dla nas specjalnie takie postawienie sprawy jest nad wyraz korzystne, jako dla najbliższych sąsiadów.

Dotychczasowa bowiem konspiracja olbrzyma niemieckiego stawiała nas w obliczu niebezpieczeństwa, o prawdziwych rozmiarach którego nie mieliśmy należytego pojęcia.

Teraz natomiast, wobec ujawnienia sił militarnych Niemiec, będziemy przy najmniej wiedzieli, co należy czynić, by zabezpieczyć naszą niezależność i co odpowiedzieć tym, którzy krytykują budżet Ministerstwa Wojny, zasłępieni pozorami pacyfizmu.

Za takie wyraźne odkrycie swoich zamiarów należy się Niemcom z naszej strony podzięka.

Brawo, Niemcy!!!

Jerzy Cholewicki.

ZMIANA RZĄDU — PŁK. SŁAWEK PREMJEREM

Jutro zamknięcie sesji parlamentarnej.

WARSZAWA. Wczoraj poseł Stanisław Stroński z Kl. Narodowego złożył w biurze Sejmu zarzut do protokułu z ostatniego posiedzenia Sejmu, z dnia 23 bm., na którem to posiedzeniu, jak wiadomo, uchwalone zostały poprawki Senatu do nowej Konstytucji.

W dłuższym wywodzie poseł Stroński twierdzi, że uchwała, powzięta na ostatniem posiedzeniu Sejmu w sprawie poprawek Senatu do Konstytucji, jest nieważna i w związku z tem domaga się usunięcia z protokółu Sejmu tej uchwały.

Wobec powyższego marszałek Sejmu, p. Switalski zwołał plenarne posiedzenie Sejmu na czwartek 28 bm. na godz. 12 w południe.

Porządek dzienny tego posiedzenia składa się z jednego tylko punktu, a mianowicie zatwierdzenie protokółu z posiedzenia Sejmu w dniu 23 bm.

×

Wobec tego, że w czwartek odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie Sejmu, dekretu Pana Prezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji parlamentarnej oczekiwać należy dopiero w czwartek.

Bezpośrednio po zamknięciu sesji w kołach politycznych oczekują rekonstrukcji rządu. W jakim kierunku ta rekonstrukcja pójdzie, w chwili obecnej przewidzieć trudno. W kołach politycznych liczą się z możliwością ustąpienia obecnego szefa rządu, prof. Kozłowskiego i powołanie na jego miejsce prezesa BBWR. płk. Sławka, który jest jednym z czołowych twórców nowej Konstytucji.

Płk. Sławek, jako szef rządu, będzie mógł kontynuować prace konstytucyjne drogą wcielenia ich w życie.

Podziękowanie Belwederu.

WARSZAWA. Sekretarjat osobisty Marszałka Piłsudskiego z polecenia Pana Marszałka dziękuje tym wszystkim w kraju i zagranicą, którzy z okazji dnia 19 marca złożyli życzenia bądź osobiście, bądź pisemnie, bądź na ręce władz i stowarzyszeń.

Zwołanie Rady Ligi Narodów.

GENEWA. Na prośbę prezesa Rady Ligi Narodów Tewfik Arasa sekretarz generalny Ligi zwrócił się telegraficznie do członków Rady, proponując im zebranie się, o ileby nie mieli przeciw temu objekcji, na nadzwyczajne posiedzenie w poniedziałek 15 kwietnia rb. dla rozpatrzenia noty rządu francuskiego z 20 marca rb.

Wydalanie Polaków z Czechosłowacji.

UŻHOROD. Żandarmerja czeska z Jasiny na Rusi Podkarpackiej wydaliła do Polski przez Woronienkę robotnika leśnego Mikołaja Brajlaka z Jasiny. Wydalony urodził się w Czechosłowacji i odbył służbę wojskową w armji czechosłowackiej. Posiadaną książeczkę wojskową skonfiskowały mu władze czeskie przed samem wydaleniem. Wysiedlony nie posiadał dowodu obywatelstwa polskiego i nigdy się o to nie ubiegał. W Czechosłowacji pozostawił matkę staruszkę, która jest obywatelką czechosłowacką i brata, pełniącego obecnie czynną służbę w armji czechosłowackiej.

Tragiczny splot wypadków.
Śmierć ojca i dziecka.

CHORZÓW. Cała okolica wstrząśnięta jest tragicznym wypadkiem, jaki dotknął Alfonsa Składka. Jechał on na rowerze do Chorzowa, by wezwać lekarza do żony, która odbywała ciężki poróg. W drodze zderzył się z drugim cyklistą, Jackiem Palicą. Wskutek zderzenia Składek spadł z roweru i rozbiwszy sobie czaszkę, zmarł na drodze.

W międzyczasie żona Składka urodziła dziecko, które bez pomocy lekarskiej również zmarło.

Stan chorej kobiety jest bardzo groźny.

Wspólnik Maczugi zawiśnie na szubienicy.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie uwzględnił prośby o ułaskawienie groźnego bandyty Antoniego Janusza, wspólnika osławionego Maczugi. Wobec tego, wyrok sądu przysięgłych w Rzeszowie, skazujący Janusza na śmierć przez powieszenie za udział w licznych napadach rabunkowych i zamordowanie księdza Chmurowicza, będzie wykonany w ciągu bież. tygodnia. W związku z tem kat Braun udaje się do Rzeszowa.

Skład nowego rządu w Belgji.

BRUKSELA. Gabinet belgijski został wreszcie ukonstytuowany.

Nowy gabinet jest rządem unji narodowej, opartym o 3 główne stronnictwa belgijskie: katolików, socjalistów i liberałów. Skład jego jest następujący:

Premjer i sprawy zagraniczne — Van Zeeland, obrona narodowa — Albert Deveze, oświata — Bovesse, finanse — Gerard, kolonje — Rubbens, rolnictwo — de Schryjner, sprawy ekonomiczne — Vanisacker, sprawy wewnętrzne — du Busde Warnaffe, sprawiedliwość — Soudan, praca i ubezpieczenia socjalne — Delattre, roboty publiczne i sprawy bez robocia — Demano, oraz trzech ministrów bez teki: Hymans (liberał), Vandervelde (socjalista), Poullet (katolik).

Niemcy dają kredyt Sowietom.

BERLIN. Wielki przemysłowiec niemiecki, Otto Wolff otworzył Związkowi Sowieckiemu kredyt w wysokości 200 milj. marek na zakup maszyn przemysłowych. Przeciwko kredytowi temu gwałtownie oponował kierownik zagranicznej polityki partji narodowo-socjalistycznej Rosenberg. Przeważyły jednak argumenty dr. Schachta, który wypowiedział się za otwarciem wspomnianego kredytu w celu ułatwienia stosunków gospodarczych Niemiec i ZSRR.

Magazyn amunicji wyleciał w powietrze.

BIAŁOGRÓD. Wczoraj w południe nastąpiła poważna eksplozja w wielkim składzie amunicji, położonym w pobliżu Kragujewacu. Przyczyną katastrofy była nieostrożność. Jeden z magazynów broni wyleciał w powietrze. Niemal wszystkie szyby w Kragujewacu wypadły. 2 robotników poniosło śmierć na miejscu, a 3 jest ciężko rannych. Straty materjalne, wyrządzone przez wybuch, są bardzo znaczne.

Senat uchwalił pożyczkę wewnętrzną.

WARSZAWA. — Wczoraj Senat rozpatrzył w godzinach rannych kilkanaście projektów ustaw podatkowych i ratyfikacyjnych, przyjętych uprzednio przez Sejm. Na wstępie Izba przyjęła bez zmian projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej oraz projekt ustawy, zatwierdzającej zmiany statutu Banku Polskiego.

Skolei Izba przyjęła następujące projekty ustaw: o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego, o 10 i 15-procentowym dodatku do opłat stemplowych oraz podatków bezpośrednich i pośrednich, o kryzysowym dodatku do podat ku dochodowego, o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej za przestępstwa podatkowe, o dodatkowych kredytach na rok 1932 33 i 1933 34, o opodatkowaniu tłuszczów, sprzedaży nieruchomości państwowych, nowele do ustawy o spłacie zaległości podatkowych, o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne (szarwark), o budowie nowych linij kolejowych i o inwalidzkim sądzie administracyjnym.

Poważne trudności w rokowaniach berlińskich.

BERLIN. — Wczorajsze rozmowy angielsko-niemieckie ujawniły szereg poważniejszych trudności.

W sprawach morskich kanclerz Hitler miał oświadczyć, że w każdym razie dozbrojenie Niemiec na morzu byłoby kwestją kilku lat.

Jak się zdaje, kanclerz Hitler nie złożył dotychczas żadnych sensacyjniejszych oświadczeń w sprawie zbrojeń, lecz stanowisko kanclerza w tej kwestji może być wyrażone słowami:

„Całkowite rozbrojenie, jeśli wszystkie inne państwa się rozbroją i intensywne zbrojenia, jeśli choć jedno mocarstwo zacznie się intensywnie zbroić".

BERLIN. — Po przedstawieniu brytyjskim mężom stanu przygotowań wojennych Rosji sowieckiej, kanclerz Hitler miał oświadczyć, że Niemcy nie mogą uczynić poważniejszych koncesyj w sprawie zbrojeń, o ile związek sowiecki nie zgodzi się: 1) na przeniesienie większej części swych wojsk z nad granicy zachodniej ku Dalekiemu Wschodowi i 2) na zmniejszenie stanu liczebnego swej armji.

Odebrał mu żonę -- odebrał i życie.

Wachmistrz 25 p. ul. padł z ręki zbrodniczego rywala.

PRUŻANA. Koszary 25 p. ul. w Prużanie były wczoraj terenem krwawej tragedji. W godz. wiecz. w mieszkaniu wachmistrza tegoż pułku Kuraczyka Józefa. Gdy zaalarmowana żandarmerja wkroczyła do mieszkania wachm. Kuraczyka, znaleziono go już bez znaku życia z przestrzeloną piersią.

Pierwiastkowe śledztwo, ustaliło, że ś. p. wachm. Kuraczyk został pozbawiony życia wystrzałem z rewolweru przez niej. Siwakowskiego Mieczysława, mieszkańca m. Prużany.

Siwakowski od dłuższego czasu utrzymywał stosunki miłosne z żoną wachm. Kuraczyka i na tem tle między zazdrosnym mężem a kochankiem jego żony dochodziło często do zatargów, aż krytycznego dnia doszło do tragedji.

Zakochany Siwakowski, chcąc się pozbyć męża swojej wybranej wystrzałem z rewolweru pozbawił go życia.

Burzliwy strajk piekarzy w Łodzi

Komisje strajkujących biły łamistrajków i oblewały chleb naftą. Aresztowano 40 terorystów.

ŁÓDZ. — Przebieg rozpoczętego onegdajszym strajku czeladników piekarskich w Łodzi jest bardzo burzliwy.

W licznych punktach miasta doszło do awantur, które kończyły się niejednokrotnie ciężkiem poranieniem uczestników bójki.

Komisje strajkowe obchodziły poszczególne piekarnie, bacząc, by łamistrajki nie podejmowali pracy. Ustawiono też specjalne posterunki na rogatkach miejskich, aby nie dopuścić do przywożenia do miasta pieczywa z innych miejscowości.

W piekarni przy ul. Wólczańskiej, gdzie właściciel uruchomił piekarnię przy pomocy członków rodziny, doszło do bijatyki, podczas której jeden z majstrów pchnięty został nożem w głowę, a drugi zraniony w bok tak ciężko, że obu musiano ulokować w szpitalu.

Pozatem, zdemolowano zupełnie urządzenia szeregu sklepów piekarskich. U wylotu ul. Zgierskiej strajkujący zatrzymali kilka furgonów z chlebem prowincjonalnego wypieku. Gdy woźnice nie chcieli zawrócić, pooblewano chleb naftą.

Na ul. Narutowicza strajkujący rozbili furgon z chlebem, w innych punktach miasta furgony bądź poprzewracano, bądź też pieczywo oblano naftą.

W związku z temi ekscesami aresztowano 40 terorystów. Związki zawodowe piekarzy czynią przygotowania do dalszego zaostrzenia strajku.

Poprzetrącał ręce i nogi konkurentowi do ręki matki.

WIELUŃ. Mieszkaniec Popowic, 24-letni Józef Siwik pałał nienawiścią do niejakiego Stanisława Drygały, człowieka żonatego i obarczonego rodziną, który umizgał się do matki Siwika, wdowy. Siwik wielokrotnie ostrzegał adoratora matki, groził mu, jednak bezskutecznie.

Wczoraj spotkał go na drodze jadącego rowerem. Młodzieniec rzucił się na Drygałę i dosłownie poprzetrącał mu kijem ręce i nogi, a ponadto zadał siedem głębokich ran głowy.

Drygałę nieprzytomnego przewieziono do szpitala w Wieluniu, gdzie zmarł.

Siwka aresztowano.

4-letni chłopiec podpalił wieś.

WARSZAWA. We wsi Klembów pow. radzyńskiego bawił się w zagrodzie zapałkami 4 letni chłopczyk, Tadeusz Rychter.

Chłopiec rzucił palącą się zapałkę na stertę słomy. W jednej chwili cała zagroda stanęła w płomieniach. Mieszkańcom wsi udało się uratować dziecko z ognia, lecz wskutek silnego wiatru spłonęło 9 domów, 15 stodół, 12 obór i inne zabudowania.

Tekst nowej Konstytucji.

III. Rząd.

Art. 25.

1) Rząd kieruje sprawami państwa niezastrzeżonemi innym organom władzy.

2) Rząd składa się z prezesa Rady Ministrów i Ministrów.

3) Prezes Rady Ministrów reprezentuje rząd, kieruje jego pracami oraz ustala ogólne zasady polityki państwowej.

4) Ministrowie kierują poszczególnemi działami administracji państwowej albo spełniają poruczone im zadania poszczególne.

5) Organizacja Rządu, a w szczególności zakres działania prezesa Rady Ministrów, Rady Ministrów i ministrów —określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 26.

Ministrowie dla rozstrzygania spraw wymagających uchwały wszystkich członków Rządu tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów.

Art. 27.

1) Prezes Rady Ministrów, Rada Ministrów i ministrowie mają prawo wydawać rozporządzenia celem wykonania aktów ustawodawczych i powołania się na nie.

2) Rozporządzenia te nie mogą stać w sprzeczności z aktami ustawodawczemi i będą ogłaszane w Dzienniku Ustaw

Art. 28.

Prezes Rady Ministrów i ministrowie są odpowiedzialni politycznie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i mogą być przez Niego w każdym czasie odwołani.

Art. 29.

1) Sejm w wykonaniu prawa kontroli parlamentarnej nad działalnością rządu może zażądać ustąpienia rządu lub ministra.

2) Wniosek taki może być zgłoszony tylko podczas sesji zwyczajnej, a głosowanie nad nim nie może się odbyć na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony.

3) Jeżeli za wnioskiem wypowie się Sejm zwykłą zwiększoścą głosów, a Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 3 dni nie odwoła rządu lub ministra, ani też izb ustawodawczych nie rozwiąże—wniosek będzie rozpatrzony przez Senat na najbliższem posiedzeniu.

4) Jeżeli Senat wypowie się za wnioskiem uchwalonym przez Sejm, Prezydent Rzeczypospolitej odwoła rząd lub ministra, chyba, że rozwiąże Sejm i Senat.

Art. 30.

1) Niezależnie od odpowiedzialności politycznej przed Prezydentem Rzeczypospolitej i parlamentarnej przed Sejmem prezes Rady Ministrów i ministrowie ponoszą odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu za umyślne naruszenie Konstytucji lub innego aktu ustawodawczego dokonane w związku z urzędowaniem.

2) Prawo pociągania prezesa Rady Ministrów lub ministra do odpowiedzialności konstytucyjnej służy Prezydentowi Rzeczypospolitej, a także Sejmowi i Senatowi w izbach połączonych.

3) Uchwała izb połączonych oddająca prezesa Rady Ministrów lub ministra pod sąd Trybunału zapada większością 3/5 głosów przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby członków izb połączonych.

IV. Sejm.

Art. 31.

1) Sejm sprawuje fukcje ustawodawcze i kontrolę nad działalnością rządu; nadto do Sejmu należy ustalenie budżetu i nakładanie ciężarów na obywateli.

2) Kontrola nad działalnością rządu wyraża się w prawie Sejmu:

a) żądania ustąpienia rządu lub ministra;

b) pociągania wespół z Senatem prezesa Rady Ministrów lub ministra do od powiedzialności konstytucyjnej;

c) interpelowania rządu;

d) zatwierdzenia corocznie zamknięć rachunków państwowych i udzielania rządowi absolutorjum;

e) udziału w wykonywaniu kontroli nad długami państwa.

3) Funkcje rządzenia państwem nie należą do Sejmu.

Art. 32

1) Sejm składa się z posłów wybranych w głosowaniu powszechnem, tajnem, równem i bezpośredniem.

2) Kadencja Sejmu trwa lat 5, licząc od dnia zwołania.

3) Rozwiązanie Sejmu przed upływem kadencji wymaga wskazania powodu.

4) Nowe wybory zarządza Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 30 dni od rozwiązania Sejmu.

5) Głosowanie odbędzie się nie później niż 60 tego dnia po zarządzeniu wyborów.

6) W głosowaniu nie biorą udziału wojskowi, należący do zmobilizowanej części wojska lub marynarki wojennej.

Art. 33.

1) Prawo wybierania ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24 oraz korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich.

2) Prawo wybieralności ma każdy obywatel, mający prawo wybierania, jeżeli ukończył lat 30.

3) Ordynacja wyborcza do Sejmu ustali podział państwa na okręgi wyborcze, określi liczbę posłów, unormuje postępowanie wyborcze, tudzież oznaczy kategorję osób, pozbawionych prawa wybierania i wybieralności z braku dostatecznych przymiotów moralnych lub umysłowych.

Art. 34.

1) Sejm wybiera ze swego grona na okres kadencji.

2) Do ukonstytuowania się następnego Sejmu Marszałek zachowuje uprawnienia służące mu przy wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Dalszy ciąg jutro

Pomysłowy oszust sprzedał park miejski wieśniakowi.

POZNAŃ. Przybyłemu do Poznania wieśniakowi, Niemcowi, Fritzowi Felgenowi, spod Nowego Tomyśla, wydarzyła się niezwykła przygoda. Oto jakiś jegomość, podający się za urzędnika ogrodów miejskich, zaproponował Felgenowi dzierżawę Palmiarni i tegoroczny sianokos w parku Wilsona.

Felgen dał zadatku 45 zł. i po paru dniach przywiózł jeszcze resztę „należności" w kwocie 456 zł., stawiwszy się na umówione miejsce. Oszust nie zjawił się, zadowolniwszy się 45 zł.

Okropna tragedja matki.

SOSNOWIEC. Niezwykła tragedja rozegrała się w rodzinie Marji Fornalczykowej, 33-letniej wdowy, zamieszkałej z 2-letnim synkiem.

Fornalczykowa straciła męża i z tego powodu popadła w depresję, jak również z powodu ciężkich warunków materjalnych.

Dnia 25 b. m. pod wpływem rozstroju nerwowego usiłowała otruć dziecko, wlewając mu do ust esencję octową, poczem sama usiłowała odebrać sobie życie.

Fornalczykową wraz z dzieckiem odstawiono do szpitala.

Ohydna zbrodnia administratora domu.

GNIEZNO. Incydent między bawiącemi się dziećmi stał się przyczyną zażartej kłótni administratora nieruchomości, Marcina Leżały z lokatorem Aleksym Marcem, elektromonterem.

Podniecony sprzeczką administrator wydobył nóż i zatopił go trzykrotnie w piersi Marca, powodując natychmiastową śmierć nieszczęśliwego.

Sprawcę bestjalskiego mordu aresztowano, zwłoki ofiary przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego.

Marzec, który liczył lat 29, osierocił żonę oraz dwoje małych dzieci.

Aresztowanie bandytów.

LUBLIN. W związku z krwawym napadem rabunkowym, dokonanym wczoraj na mieszkanie Karoliny Jahn, policja zarządziła energiczny pościg i szajka bandycka została ujęta.

Policja natknęła się na bandytów pod Garwolinem we wsi Cichonim w zabudowaniach braci Pszkitów. Aresztowano trzech bandytów, którzy zostali rozpoznani przez poszkodowanych.

4 wyroki śmierci na Niemców z Kłajpedy.

KOWNO. Wczoraj po kilkutygodniowym przewodzie zakończony został wielki proces Niemców kłajpedzkich, oskarżonych o działalność na rzecz oderwania Kłajpedy od Litwy.

Oskarżeni: Preis, Bol, Lepa i Wanags, zabójcy Jesutisa zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie oraz na konfiskatę majątków. Dwaj oskarżeni za usiłowanie zabójstwa skazani zostali na dożywotnie wiezienie i konfiskatę majątku. Z pośród przywódców politycznych ruchu narodowo-socjalistycznego Neuman i Bertułajs skazani zostali na 12 lat ciężkiego wiezienia, Rademacher i Grau na 10 lat ciężkiego więzienia, Sass, Ropp, Dressler i Betcher na 8 lat ciężkiego więzienia. Wszyscy na konfiskatę majątku. Reszta oskarżonych skazana została na kary więzienia od roku do 6 lat. 35 osób uniewinniono.

Klęska głodu w Chinach.

SZAGHAJ. W następstwie długotrwałej suszy, panującej w roku ubiegłym, cierpi głód 12 miljonów ludzi, zamieszkałych wzdłuż rzeki Yang Tse aż do Hunan. W Nankinie żyje z jałmużny 10 do 20 tys. ludzi. W okolicach stolicy wiele osób umiera z głodu, a ludność przygotowuje sobie pożywienie z pewnego gatunku gliny.

15 osób stracono w Niemczech w związku z porwaniem Jacoba.

BERLIN. Na podstawie nazwisk i adresów. znalezionych w notatniku uprowadzonego z Bazylei do Niemiec dziennikarza niemieckiego Bertholda Jacoba, dokonano w Niemczech wielu aresztowań. Aresztowano m. innemi dwu braci żydów Aschner, dziennikarza Waltera Kiaulch, znanego pod pseudominem Keh mann, dalej dziennikarza niemieckiego Scheuermanna. Nazwisko ostatniego figuruje podobno na liście 15 osób straconych w Niemczech po uprowadzeniu Bertholda Jacoba.

Wielki proces szpiegowski w Paryżu.

PARYŻ. Wczoraj przed izbą karną w Paryżu rozpoczął się olbrzymi proces o szpiegostwo na rzecz ZSRR. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych i potrwa zapewne około czterech tygodni. Akta sprawy obejmują zgórą 3000 stron. Spośród oskarżonych 11 zdołało zbiec. Na ławie oskarżonych zasiadło 21 osób, z pomiędzy których największą rolę odgrywają: Stahl, b kierownik biura szyfrów w ministerstwie marynarki Martin, płk. rezerwy, Dumoulin, Aubry.

Wysiedlenie 50 tys. osób z Petersburga na Syberję.

HELSINKI. Wysiedlenie z Leningradu w związku z decyzją przekształcenia Leningradu w obóz warowny, trwać będą nadal i przybiorą większe rozmiary, niż początkowo przypuszczano. Wkrótce wysiedlonych zostanie na Syberję około 50.000 osób.

W pierwszym etapie pójdą rodziny b. arystokratów rosyjskich w liczbie około 5.000 osób.

GPU zwróciło się do Kaganowicza, jako komisarza komunikacji z żądaniem dostarczenia tysiąca wagonów w ciągu jednego tygodnia dla przewiezienia wysiedlonych.

Burze piaskowe srożą się w Ameryce.

KANSAS CITY. Burze piaskowe srożą się w dalszym ciągu w stanach Oklahoma, Colorado, Kansas, Arkansas i Texas.

W południowej części Colorado setki tysięcy hektarów pól uprawnych pokryte są warstwą piasku grubości 1 mtr. Pola te są stracone dla rolnictwa, conajmniej na 100 lat.

Dla 50 tysięcy sztuk bydła brak jest paszy. Bydło to jest tak wyczerpane głodem, że transportowane jest do innych stanów kolejami i autobusami.

W stanie Oklahoma w ciągu ub. tygodnia zmarło 5 osób wskutek uduszenia się pyłem piaskowym.

Generał rumuński i 6 oficerów przed sądem.

BUKARESZT. Przed sądem wojskowym w Bukareszcie toczy się proces przeciwko gen. Dimitrescu oraz 6 wyższym oficerom.

Gen Dimitrescu jest oskarżony o nadużycia, popełnione w okresie pełnienia funkcyi inspektora generalnego żandarmerji. Na procesie zostanie przesłuchanych około 300 świadków, z czego większą część stanowią oficerowie i pod oficerowie żandarmerji, byli podwładni gen. Dimitrescu.

Prasa domaga się jaknajsurowszego ukarania winnych.

W kilku wierszach.

— Sąd wojenny w Sofji (Bułgarja) wydał wyrok w procesie 13 szeregowców żandarmerji polowej oskarżonych o udział w akcji komunistycznej. Dwóch żołnierzy skazano na śmierć przez powieszenie, 11—na długoterminowe więzienie.

— W kopalniach Blaemnavon, położonych w południowej Walji (W. Brytanja) wybuchł strajk górników. Około 2000 górników na znak protestu przeciw nowemu systemowi pracy odmówi ło zjazdu do kopalni.

— 5 nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery, zaatakowało w centrum Madrytu (Hiszpanja) 4 policjantów. Trzech policjantów zostało ciężko rannych, dwóch z nich zmarło w szpitalu. Zabójcy zdołali zbiec.

— Lody na Dźwinie i Drujce ruszyły. Poziom wody podniósł się o 3.38 m. ponad stan normalny. Niebezpieczeństwa powodzi jednak niema, gdyż śniegi już stajały. Na Wilji i jej dopływach wody podnoszą się się w dalszym ciągu W południe 26 bm. stan wody na Wilji wynosił 4,25 cm. tj. 2.36 cm. ponad stan normalny.

— Gabinet japoński przyjął do wiadomości raport min. Hiroty, który stwierdza, że z dn 27 b.m. wygasają wszelkie zobowiązania Japonji z tytułu przynależności do Ligi Narodów. Jak wiadomo, Japonja wystąpiła z Ligi 27 marca 1933 r.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 28 marca. Jana Damazego
Wschód słońca o g. 5,20. Zachód o g. 18,09

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Wizytacja dokształcających szkół zawodowych. Onegdaj do Częstochowy przybył wizytator dokształcających szkół zawodowych, inż. Władysław Kuźniak z Krakowa i przeprowadza obecnie wizytację szkół dokształcających w naszem mieście.

Wizytacja potrwa zapewne kilka dni.

Czy opłaty wodociągowo-kanalizacyjne będą obniżone? Jak już donosiliśmy, Zarząd Miejski, przychylając się do życzeń szerokich rzesz ludności wystąpił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z przychylnym wnioskiem w sprawie obniżki opłat wodociągowo-kanalizacyjnych.

Ministerstwo dotychczas w sprawie tej jeszcze się nie wypowiedziało. Mimo w mieście zaczęły krążyć pogłoski, jakoby obniżka jest już faktem dokonanym i od 1 kwietnia b. r. ludność ma płacić nie 20 proc. komornego, jak dotychczas, a tylko 15.

Wieści tego rodzaju zawierają podwójną nieścisłość, gdyż ani niewiadome są rozmiary obniżki, ani też ustalony termin wejścia w życie nowych opłat.

Wybory Zarządu Grupy Związku Powstańców Śląskich. Na ostatnim walnem zebraniu odbytem w świetlicy związkowej dokonano wyborów nowego zarządu. Po uchwaleniu absolutorjum dla dotychczasowego zarządu, zebranie wyłoniło zarząd w następującym składzie: prezesem obrano ponownie dotychczasowego prezesa p. Poradę, wiceprezesem p. Karczmarzyka, sekretarzem p. Gradkowskiego, skarbnikiem p. Bajdorę, zast. sekr. p. Kożucha, ref. „bratniaka", P.W. i W.F. p. Witkowskiego, ref. kult.-oświat. p. Garłowskiego, gosp. p. Taborskiego. Komisję rewizyjną stanowią: dyr. Stalens, dr. Kahl, dr. płk. Mikulski i p. Czerny.

Zebranie uczciło zasługi oddanej Związkowi przez prezesa Okręgu dyr. Stalensa, który szczególną opieką otacza Związek i b. powstańców śląskich.

Polska Macierz Szkolna. Jak się dowiadujemy wkrótce już powstaje w Częstochowie oddział Polskiej Macierzy Szkolnej. Przewidywany jest przyjazd na inaugurację gości warszawskich. Oddział P. M. Sz. wykorzysta obfite zbiory przezroczy ofiarowane przez p. Tomasza Buczyńskiego z Ciężkowic.

Nowa Konstytucja ogłoszona będzie w specjalnym numerze „Dziennika Ustaw". W najbliższych dniach przesłana będzie do podpisu i ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw" nowa Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 b. m. Nowa Konstytucja ogłoszona zostanie w specjalnym numerze „Dziennika Ustaw"

Stan bezrobocia Podług danych Biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 23 b. m. 514,276 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy — zmniejszyła się o 5,927.

Z Teatru Miejskiego.

Teatr Miejski gra dziś, w środę świetną komedję sowiecką w 4-ch aktach W Katajewa „Kwiecista droga", w opracowaniu reżysersko-inscenizacyjnem dyr. Iwo Galla.

Ciekawa ta komedja poza głębszym społecznym problemem posiada moc dowcipnych powiedzeń i sytuacyj, charakteryzujących stosunki w kraju naszego wschodniego sąsiada.

Początek o godz. 20 tej

Sensacyjny wniosek fryzjerów częstochowskich. Od szeregu lat toczy się głuchy i zacięty bój między brzytwą a.. żyletką.

Zimne, bezduszne ostrze stopniowo wypiera zw n ą brzytwę i odbiera chleb licznym rzeszom fryzjerów.

Nasilenie tej walki szczególnie się wzmogło w obecnej dobie kryzysowej. Nie każdego bowiem stać, aby zapłacić za golenie 30—50 groszy. To też fryzjery zgodnym chórem uskarżają się na zastraszający spadek klijenteli.

Wymowną ilustracją ostrego kryzysu w zawodzie fryzjerskim jest wniosek, z którym częstochowscy fryzjerzy wystąpili do Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego.

Wniosek ten zmierza w tym kierunku, aby Okr. Towarzystwo za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych podjęło kroki celem odpowiedniego opodatkowania żyletek, jako podkopujących egzystencję tysięcy zakładów fryzjerskich i tem samem przyczyniających się do uszczuplenia dochodów Skarbu Państwa.

Burzliwe zajście w Praszczykach. W dniu 6 maja 1933 roku strażnik Straży Granicznej Mikołaj Goraj na polach pod wsią Praszczyki gonił uciekającego przemytnika, a że ten nie usłuchał przepisowego okrzyku „Stój" i uciekał w dalszym ciągu, sadząc lwiemi susami przez pole, więc strażnik oddał kilka strzałów w kierunku uciekającego.

Jedna z kul ugodziła przemytnika w nogę.

Tej kinematograficznej scenie pościgu i ucieczki przyglądali się chłopi ze wsi Praszczyki, którzy na widok postrzelonego przybrali groźną postawę wobec strażnika.

Nadaremnie Goraj tłumaczył chłopom, że nie ponosi w danym wypadku żadnej winy, gdyż tylko spełnił twardy obowiązek służbowy. Tłum rósł z każdą chwilą i otaczał go coraz ciaśniejszym pierścieniem. W pewnej chwili z tłumu padły okrzyki „zabić go!" i na biednego strażnika posypał się grad kamieni.

Z wielkim trudem Gorajowi udało się utorować drogę wśród wrogich zastępów podburzonego chłopstwa i ujść cało z groźnej opresji.

Wczoraj przed sądem okręgowym stanęło kilku głównych prowodyrów burzliwego zajścia. Sąd skazał Antoniego i Stanisława Matuszczyków oraz Józefa Wieczorka na karę po 1 roku aresztu, pozostałych zaś czterech oskarżonych po 6 miesięcy aresztu, lecz ze względu na dotychczasową niekaralność karę wykonania zawiesił.

Piękna inicjatywa. W sobotę dn. 30 bm. o godz. 5 wiecz. w sali Straży Ogniowej utalentowana pianistka p. Wanda Kopecka wypełni wieczór chopinowski utworami Fryderyka Chopina. Prelekcję wygłosi prof. Mąkosza. Koncert ten zorganizowany został przez patronat rodzicielski szkoły powszechnej przy gim. Słowackiego. Bilety są b. tanie gdyż nie jest to impreza dochodowa. Koncert ma na celu uczczenie 125 rocznicy urodzin wielkiego muzyka. Wykonawczyni p. Wanda Kopecka koncertuje zupełnie bezinteresownie, również bezinteresownie poświęcił swój czas prof. Mąkosza. Podkreślić chcemy tutaj obywatelskie stanowisko p. Tomaszewskiego, dyrektora Ubezpieczalni Społecznej, który nabył na ten koncert 20 biletów, ofiarowując je niezamożnym miłośnikom muzyki Chopina, którym warunki materjalne nie pozwalają bywać na koncertach.

Sąd Apelacyjny podwyższył karę skazanemu komuniście. W dniu 5 grudnia 1934 r. w Sądzie Okręgowym podczas ogłaszania wyroku w sprawie oskarżonych o należenie do KZMP. Nikodema Leszczyńskiego i Józefa Płaszczyka rozegrała się następująca gorsząca scena.

W chwili gdy sędzia przewodniczący odczytał część wyroku, głoszącą, że Leszczyński skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, skazany dźwięcznym głosem krzyknął: „tak mało!", a po ogłoszeniu wyroku zawołał na całą salę: „To nie sąd wydał wyrok, a oszuści" i rzucił pod adresem sędziów „Frajery!"

Dla ukoronowania tego nadprogramowego epizodu sądowego obydwaj skazani demonstracyjnie podali sobie ręce i długo je trzęśli w kordjalnym uścisku.

Sąd doraźnie ukarał Leszczyńskiego za ten wybryk zamknięciem w odosobnionej celi na przeciąg dwóch tygodni. Niezależnie od tego został on postawiony w stan oskarżenia o obrazę sądu.

Tymczasem sprawa Leszczyńskiego weszła na wokandę Sądu Apelacyjnego w Warszawie. A że w protokóle rozprawy zanotowany był skandaliczny wybryk oskarżonego, więc Sąd Apelacyjny zyskał niejako jaskrawy przyczynek do charakterystyki oskarżonego, jako dalekiego od skruchy i lekceważącego organy sprawiedliwości Rzeczpospolitej Polskiej.

Nie mamy pod ręką motywów wyroku Sądu Apelacyjnego, który podwyższył Leszczyńskiemu wymiar kary z 1 roku 6 miesięcy więzienia do 3 lat więzienia. Ale nie ulega wątpliwości, że ten wybryk, na jaki on sobie pozwolił w chwili odczytywania wyroku, w pewnej mierze zaważył na szali jego sprawy w sądzie II instancji.

Umorzenie sprawy o dezercję. Niejaki Dawid Kaufman z Częstochowy w kwietniu 1919 r, gdy odrodzona Polska krwawo zmagała się z wrogami na kilku jednocześnie frontach, uchylił się od obowiązku służby wojskowej i wyjechał za granicę, skąd powrócił dopiero w roku 1932.

Sąd Okręgowy w Częstochowie w dniu 24 października 1932 r. skazał go za to na 1 rok i 2 miesiące więzienia.

Od wyroku tego skazany odwołał się

Do Akt. Nr. Km. 226/1935.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru II-go Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr. 30, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza że w dniu 28 marca 1935 r., od godz. 10-ej rano odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, w Częstochowie przy ul. N. Marji Panny Nr. 27, u Wacława i Emilji Gogut, składających się z biurka, kredensu, zegara, żyrandola, szafy, toalety, kozetki i dwóch nocnych szafek, oszacowanych na łączną sumę 1200 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 8 marca 1935 roku.

Komornik **J. Solarczyk.**

Wczorajsze posiedzenie Rady Powiatowej.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. starosty Rogowskiego odbył się dalszy ciąg posiedzenia Rady Powiatowej celem rozpatrzenia szeregu ważnych spraw, niezałatwionych na posiedzeniu w dniu 21 bm.

Wczorajsze obrady trwały od godz. 10-ej do 15-ej i zakończyły się powzięciem szeregu doniosłych uchwał podatkowych i finansowych, związanych z budżetem na rok 1935 36, przyczem dokonane zostały również wybory poszczególnych komisyj Rady Powiatowej

Do komisji rewizyjnej Rady wybrani zostali pp.: Eugenjusz Żychliński — prezes, Piotr Skowroński—wiceprezes. inż. Jan Borkowski, Janusz Różycki i Kazimierz Woźniak — członkowie komisji, Jerzy Knothe, Józef Kulej i Michał Jelonek—zastępcy.

Do komisji drogowej weszli pp.: Józef Brzozowski, Wincenty Nocoń, Józef Łaczmański ks. Wincenty Szpiro — jako członkowie oraz Aleksy Wizental, Jerzy Knothe, Roman Całusiński i Franciszek Sokalski — jako zastępcy; do komisji rolnej wybrani zostali pp.: Roch Krauze, Stefan Olszyński prezes T. O. i K. R., Franciszek Pilśniak i Michał Kocopa — członkowie, Kazimierz Wołoszyński, Jan Chrzęstek, Aleksy Wizental i Michał Jelonek— zastępcy.

Do Rady Komunalnej Kasy Oszczędności wybrani zostali pp.: Roman Całusiński, Jerzy Knothe, Władysław Sliwiński, Bolesław Rajszys i Wacław Swięcki, do komisji rewizyjnej KKO. pp.: inż. Jerzy Borkowski — prezes, Stanisław Pasek i Jan Mang—członkowie. Członkiem Rady Wojewódziej wybrany został sędzia Bronisław Bielobradek.

Wybory powyższe dokonane zostały jednomyślnie przez aklamację z wyjątkiem wyboru prezesa komisji rewizyjnej Rady Powiatowej, dokonanego w drodze tajnego głosowania.

Rada Powiatowa uchwaliła ponadto zaciągnąć pożyczkę na dalszą budowę gmachu Rady przy ul. Sobieskiego w wysokości 120.000 zł, oraz pożyczkę z Powiatowego Funduszu Emerytalnego w wysokości 65.000 zł.

W wolnych wnioskach omówiono szereg aktualnych spraw, związanych z życiem codziennem powiatu.

Rada jednomyślnie powzięła uchwałę następującej treści:

W związku z uchwaleniem przez ciała ustawodawcze w dniu 23 bm. nowej Konstytucji, Rada Powiatowa Powiatu Częstochowskiego przyłącza się do uchwał rad gminnych powiatu częstochowskiego, nadających obywatelstwo honorowe Budowniczemu Państwa Polskiego Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, a dla zaznaczenia swej solidarności z powyższemi uchwałami — postanawia delegować swych przedstawicieli do ogólnej delegacji gmin, mających złożyć dyplom Panu Marszałkowi.

Równocześnie z okazji uchwalenia ustawy konstytucyjnej, kładącej podwaliny dla dalszego rozwoju mocarstwowego Państwa Polskiego, Rada postanawia wysłać na ręce marszałka Sejmu, dr. Kazimierza Switalskiego odpowiednią depeszę, zlecając prezydjum Rady zredagowanie jej.

Należy podkreślić, że członkowie delegacji, mającej złożyć Panu Marszałkowi Piłsudskiemu wyżej przytoczone uchwały, desygnowani przez Radę Powiatową, postanowili pokryć koszta podróży do Warszawy z własnych funduszów, aby nie obciążać funduszów budżetowych.

do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który z powodu przedawnienia ścigania przestępstwa sprawę Kaufmana umorzył.

Po czterech godzinach powrócił do więzienia. 35-letni Icek Goldberg w dniu 5 lutego br. po dłuższym przymusowym pobycie w bezpłatnym hotelu na Zawodziu wypuszczony został z więzienia. Była godzina pierwsza popołudniu. W kieszeni Goldberga wesoło brzęczały pieniądze, które podniósł z depozytu więziennego w kwocie 32 zł.

I jak przystało na dobrego kompana z radosnej okazji odzyskania wolności urządził on obfitą libację dla kilku swych przyjaciół.

O godz. 4-ej podochocone grono wyszło z knejpy i Goldberg, kompletnie już pijany, zdjął prawy but z nogi i zaczął nim bić przechodniów na ulicy Mostowej.

Nie pomogły słowa łagodnej perswazji posterunkowego policji, który usiłował nakłonić Goldberga by się uspokoił i poszedł przespać się do domu, gdyż w przeciwnym razie znowu dostanie się do więzienia,

Pijany awanturnik nie usłushał dobrej rady i w dalszym ciągu się awanturował, a gdy policja przystąpiła do spełnienia swego obowiązku, zaczął ją bić i szarpać, rzucając ohydne wyzwiska pod adresem policji i państwa polskiego

Nic więc dziwnego, że tegoż dnia wieczorem znalazł się on ponownie w więzieniu, z którego nie prędko wyjdzie na wolność, gdyż w dniu wczorajszym sąd okręgowy skazał go na 8 miesięcy więzienia za opór policji i na 10 miesięcy więzienia za obrazę państwa polskiego.

Składnica skradzionych rzeczy. W toku przeprowadzonych dochodzeń, u znanego pasera Anszla Uszera (ul. Spadek 17), ujawniono rzeczy pochodzące z kradzieży na szkodę nieznanych narazie osób, a mianowicie: 17 butelek lakieru po 1 litr transparentowego różnego koloru, 2 butelki kropli walerjanowych, 1 butelka terpentyny, 6 kawałków mydła toaletowego, 2 paczki zapałek, 1 wagę stołową 5 kg. i ołówek, zaś u Szczerbaka Fajwla przy ul. Nadrzecznej 51 znaleziono: 2 koszule wełniane koloru białego, 1 parę kaleson męskich zimowych, 1 parę majtek damskich koloru szarego. Znalezione rzeczy znajdują się do odebrenia przez prawych właścicieli w II komisarjacie P. P.

Pościg i ujęcie złodziei. W nocy na 26 b.m. patrol policyjny, przechodząc ul. Wały Dwernickiego, zauważył 2 podejrzanych osobników, którzy na widok policji rzucili się do ucieczki. W wyniku pościgu policjanci zdołali odbić koszyk, w którym znajdowało się 136 noży kuchennych pochodzących z kradzieży na szkodę Woźniaka Wiktora, (ul. Brzeźnicka Nr. 14). Jeden ze sprawców w osobie Gonery Wacława, zam. przy ul. Cmentarnej 10, został zatrzymany.

Oszustwo. Jan Pryga, mieszkaniec Kamienicy Polskiej, będąc wczoraj w Częstochowie, spotkał się z niejakim Góreckim Piotrem, urodzonym we Lwowie, bez stałego miejsca zamieszkania, któremu powierzył do chwilowego przetrzymania przyrządy do lutowania oraz dowód osobisty, sam zaś wszedł do sklepu. Gdy powrócił Góreckiego już nie zastał, ten bowiem z powierzonemi mu rzeczami ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Czyja portmonetka? W dniu 26 b. m. Urząd Pocztowy Nr. 1 przy ulicy Śląskiej, nadesłał do I komisarjatu P. P. portmonetkę skórzaną, zawierającą 2 zł. 7 gr. znalezioną w poczekalni tegoż Urzędu, prawdopodobnie zgubiona tam przez nieznaną narazie osobę. Portmonetka ta wraz z gotówką znajduje się do odebrania przez prawego właściciela w I komisarjacie P. P.

Przywłaszczenie. W dniu 26-go b. m. zameldowała policji Czekalska Natalja (ul. Sw. Rocha № 123) że Wieczorkowa Antonina, zam. przy ul. Wręczyckiej № 108, przywłaszczyła sobie jej stół i siennik, które oddała jej na przechowanie spowodu ciasnego mieszkania. Wartość przywłaszczonych rzeczy meldująca oblicza na 10 zł.

Ze Związku Pań Domu.

We czwartek dnia 28 b. m. o godzinie 18 w lokalu Związku ul. Kilińskiego Nr. 13, odbędzie się **pokaz gotowania zup** poczem nastąpi rozdanie próbek firmy Maggi'ego. Wejście bezpłatne dla członkiń i osób postronnych.

Zarządzenie o handlu w tygodniu przedświątecznym. W związku ze zbliżającemi się świętami Wielkiejnocy, wydane mają być niebawem zarządzenia w sprawie godzin handlu w tygodniu przedświątecznym. W myśl obowiązujących przepisów handel przed" przedświąteczny w godzinach przedłużonych dozwolony będzie w czasie od 14 do 20 kwietnia włącznie. W niedzielę 14 kwietnia sklepy będą mogły być otwarte od godz. 1 do 6, zań w dnie powszednie tygodnia przedświątecznego do godz. 8 wiecz.

Z RADOMSKA.

— Z walnego zebrania Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych d. Fr. Rew. Oddział w Radomsku. W ub. niedzielę odbyło się w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza № 32 walne półroczne zebranie miejscowego Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.

Zebranie, mające charakter sprawozdawczo-informacyjny, odbyło się przy udziale wszystkich miejscowych i z powiatu członków oraz 2 delegatów z Kamińska.

Na prośbę prezesa Oddziału p. J. Kurpiosa, przewodnictwo zebrania objął przybyły delegat Zarządu Głównego w Warszawie p. Wojciechowski.

Po referacie prezesa, p. J. Kurpiosa i referacie sprawozdawczym sekretarza p. J. Ciesielskiego, został wygłoszony przez p. Wojciechowskiego referat ideologiczny, którego zebrani wysłuchali z wielkiem rainteresowaniem.

Ponadto zaznajomiono członków z treścią zmienionego statutu oraz o utworzeniu koła Przyjaciół b. więźniów Politycznych, na wzór istniejącego Towarzystwa Weteranów.

Do koła tego należeć będą mogli sympatycy ideologji walk o Niepodległość.

W najbliższym czasie Zarząd Główny zamierza przesłać odznaki dla członków Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.

— Nowozaangażowany inżynier miejski. Nowozaangażowanym inżynierem miejskim jest p. inż. Mirosław Roskoszny z Zawiercia, gdzie zajmował stanowisko inżyniera Wydziału Powiatowego.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Następne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w sobotę, dnia 30 marca, o godz. 20-tej.

— Chata za wsią na scenie w Radomsku. Jakgdyby przebudzone ze snu letargicznego Tow. Spiewacze „Lutnia", poparte niezłomną pracą prezesa p. Połyńskiego oraz p. Bulińskiego, w pierwszych dniach kwietnia wystawia dramat w 5-ciu aktach „Chata za wsią" J. Kraszewskiego ze śpiewami i tańcami.

Kierownictwo sceniczne spoczywa w rękach pp. Gradzkiego i Dutkowskiego, dział dekoracyjny objął p. Dutkowski, zaś kierownictwo muzyczne spoczywa w godnych rękach znanego na terenie naszego miasta p. dyr. Fotygo.

Przedstawienie to, którego próby dobiegają do końca przyniesie prawdziwą ucztę duchową zwolennikom sceny.

— Plaga kradzieży drźew. Wincenty Gonera, gajowy lasów państwowych Gidle zgłosił policji o skradzeniu przez nieznanych sprawców 18 sosen. Policja ustaliła, że kradzieży dokonał Józef Baryła ze wsi Ciężkowice, gm. Żytno. Baryła zdążył już wybudować piwnicę z tego drzewa.

— Jan Grzybek, Wincenty Nowak i Ludwik Szulc ze wsi Huta-Drewniana, gm. Kobiele, skradli 2 sosny na szkodę Augusta Okonia.

— Józef Kluczny ze wsi Prusicko, gm. Brzeźnica, zgłosił policji o kradzieży na jego szkodę 1 dębu wart. 50 zł. przez swego brata Jana.

— Kradzieży drzewa wart. 10 zł. na szkodę Antoniego Kuleszy ze wsi Adamów, gm. Kruszyna, dokonał Roman Majchrzak ze wsi Skrzydlów, gmina Rzeki.

Szkoła powszechna Nr. 22 ku czci Marszałka. W ub. niedzielę w szkole powszechnej № 22 na Zawodziu odbyła się podniosła uroczystość złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu z racji Jego Imienin.

Ładnie przybrana sala na długo przed rozpoczęciem akademji została wypełniona po brzegi przez rodziców dziatwy szkolnej.

Na program akademji złożyły się: słowo wstępne, deklamacje, prelekcja o Marszałku Piłsudskim ładnie opracowana i z uczuciem wypowiedziana przez Zosię Bernasiównę, uczenicę kl. VII oraz szereg utworów muzycznych w wykonaniu szkolnej orkiestry pod dyrekcją prof. J. Jaśkowskiego, który wiele czasu i trudu poświęcił, aby występ młodych muzyków wypadł jaknajlepiej, co mu się w zupełności udało.

Na zakończenie został odegrany obrazek sceniczny p. t. „Wodzowi cześć". Reżyserja tego utworu spoczywała w ręku p. kpt. Modrzewskiego. Młodzież na scenie czuła się swobodnie i grą swoją zachwycała widzów, nie szczędzących młodym amatorom rzęsistych braw. Artystyczna oprawa dekoracyjna sztuki w wykonaniu p. Marji Bandau i piękne efekty świetlne, wykonane przez p. Próbanta, dopełniły całości, wywołując szereg estetycznych przeżyć wśród gości

Organizacja całości spoczywała w ręku p. Haliny Doering, opiekunki szkolnego Koła LOPP., które przyjęło na siebie wszystkie prace, związane z urządzeniem tej uroczystości. Całość wypadła bardzo ładnie i wywarła silne wrażenie na widzach.

Wymiary podatków muszą być realne. Ordynacja podatkowa, rozporządzenie wykonawcze oraz instrukcja podatkowa niedwuznacznie stanowią, że wymiar podatków, w szczególności podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego, winien być oparty na materjale faktycznym zgodnie z prawdą materjalną.

Z powyższego oraz z przepisów art. 75 ordynacji podatkowej, powinien być przeprowadzony indywidualnie.

Takie i najsłuszniejsze stanowisko zajął Pan Minister Skarbu w okólniku z dnia 29 stycznia 1935 r., w którym m. in. podkreślił, że ordynacja podatkowa, znosząc komisje szacunkowe i oddając wymiar podatków w ręce urzędników skarbowych musiała dać wzamian za to inną rękojmię słusznych i sprawiedliwych wymiarów. Tą rękojmię realizuje artykuł 76 ordynacji podatkowej, nakładając na władze wymiarowy obowiązek oparcia wymiarów, na materjale faktycznym zgodnie z prawdą materjalną, a nowe zasady postepowania wymiarowego winno być przedewszystkiem dobrze wykonywane.

Również należy zaznaczyć, że rok 1935 będzie pierwszym rokiem wymiarów, opartych na nowych zasadach— pierwszym zaś wymiarem—wymiar podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934, do którego władze skarbowe w najbliższym czasie przystąpią.

Termin wymiaru podatku przemysłowego od obrotu na rok 1934 dla osób fizycznych nie prowadzących ksiąg handlowych lub gospodarczych upływa z dniem 1 maja 1935 r.

Wymiar zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw za rok 1935 ma nastąpić zgodnie z par. 5 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 6 marca 1935 r. w terminie do dnia 15 kwietnia 1935 r.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P., mając na uwadze powyżej przytoczone pyzepisy oraz wskazania Pana Ministra Skarbu, podał powyższe do wiadomości rzemiosła, podkreślając konieczność jaknajszerszego zaprowadzenia przez ogół płatników, a w tem i przez samodzielnych rzemieślników, ksiąg handlowych, względnie ksiąg uproszczonych, co dałoby skarbowym władzom wymiarowym najrealniejsze podstawy dla wymiarów podatkowych. Również uznał wskazane zbliżyć płatnika z urzędem skarbowym przez dostarczanie tym urzędom najbardziej źródłowych danych w postaci informacyjnych zeznań nawet przez rzemieśników, ustawowo nieobowiązanych do składania zeznań tak dla podatku dochodowego jak i dla podatkn przemysłowego od obrotu.

Te swoje stanowisko najdobitniej zaznaczył Związek lzb Rzemieślniczych, zwracając się z apelem do rzemiosła w sprawie egzemjalnego składania zezuań, o których wyżej mowa.

Ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy w 1935 r.

Minister spraw wojskowych zarządził powołanie w roku budżetowym 1935-36 na zwyczajne ćwiczenia wojskowe na całym obszarze Rzeczypospolitej oficerów rezerwy i podchorążych rezerwy.

Oficerów rezerwy: Na 6-tygodniowe (41 dni) ćwiczenia wojskowe: wszystkich, którzy byli objęci powołaniem na ćwiczenia w roku kudżetowym 1934-35, a ćwiczeń tych z jakichkolwiek powodów nie odbyli; promocji 1931, oraz roczników 1905 i 1906 tylko w artylerji; promocji 1933, tylko w aeronautyce; rocznik 1905 (z wyjątkiem aeronautyki); z rocznika 1902, tylko oficerów rezerwy samochodów i uzbrojenia; z rocznika 1901, tylko tych, którzy otrzymają imienne kartv powołania; z roczników 1897, 1898, 1899 oficerów rezerwy taborowych na pierwsze ćwiczenia; z roczników 1899 1900, 1901 oficerów rezerwy służby uzbrojenia; z roczników 1895 do 1905 oficerów rezerwy intendentów; z różnych roczników, którzy otrzymają imienne karty powołania spośród oficerów rezerwy: piechoty, kawalerji oraz saperów, żandarmerji, samochodowych i marynarki wojennej. Ponadto z promocji 1932 oficerów rezerwy piechoty, kawalerji, artylerji i żandarmerji, oraz z promocji 1934 roku i roczników 1903, 1905 i 1906 oficerów rezerwy artylerji, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Na 5-ciotygodniowe (34 dni) ćwiczenia wojskowe: z promocji 1932 r. oficerów rezerwy piechoty oraz promocji 1931 r., oficerów rezerwy artylerji, którzy otrzymają imienne karty powołania; z promocji 1932 i 1934 oficerów rezerwy lek. med. (w korpusie ofic. sanitarn.)

Na 4-rotygodniowe (26 dni) ćwiczenia wojskowe: promocji 1934 r. na pierwsze ćwiczenia w stopniu oficerskim; promocji 1932 r. oraz rocz. 1907 i 1908 — z wyjątkiem oficerów rez. artylerji — zasadniczo na drugie ćwiczenia wojskowe; z promocji 1931 oraz roczników — 1903, 1905 i 1906 tylko tych oficerów rez. artylerji, którzy nie zostaną powołani na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe; z roczników 1895 do 1905 oficerów rez. intedentów i z roczników 1895 do 1903 oficerów rez. lekarzy med. tylko tych, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Podchorążych rezerwy: Wszystkich, którzy dotychczas nie odbyli żadnego ćwiczenia z wyjątkiem podchorążych rezerwy lek. med, zakwalifikowanych do nominacji na podporuczników rezerwy na 6 tygodni (41 dni); wszystkich, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia, nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rez. z wyjątkiem podchorążych rezerwy lekarzy medycyny — na 30 dni; w marynarce wojennej tych wszystkich, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie odbyli żadnego ćwiczenia, oraz tych, którzy po odbyciu pierwszego ćwiczenia nie zostali zakwalifikowani do nominacji na podporuczników rezerwy.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Łódzki Kl. Sp. — Turyści 5:2 (1:1)

Bramki zdobyli dla Ł.K.S.: Sowiak, Hebstreich, Miller po jednej, oraz Król dwie, dla Turystów: Siwek i Jędrzejkiewicz Edw. Sędzia p Gospodarek.

Pierwsi na stadjon wbiegają goscie, witani życzliwemi oklaskami. Drużyna prezentuje się bardzo dobrze. Kilka za grań treningowych i na stadjon wbiegają gospodarze również przywitani oklaskami. Prezes klubu Turystów p. Zajda krótkiem przemówieniem powitał gości, wręczając proporczyk o barwach klubu. Gwizdek sędziego i drużyny stanęły w składach: Ł. K.S. Piasecki, Fliegel, Karasiak, Woźniakiewicz, Welnitz, Tadeusiewicz, Król, Sędziwy (Koczowski), Hebstreich, Sowiak, Miller.

Turyści: Małasiewicz (Kasprzak), Janik, Mączyński, Jagusiak, Kaczmarek I, Jędrzejkiewicz II, Olesiński, Cichecki, Siwek, Jędrzejkiewicz, Sikora (Kocik).

Pierwsze minuty gry, to próba sił. Następują ładne pociągnięcia obu ataków i w 6 min. Sowiak zdobywa prowadzenie dla gości. Za minutę następuje niebezpieczny atak gości, jednak ładnie zlikwidowany przez bramkarza Małasiewicza. 10 min. przynosi ładną robinzonadę bramkarza gości. Dwa razy różne: jeden dla gości, drugi dla gospodarzy nie zmieniają wyniku. Przy znać należy, że przez przeciąg 25 min. Turyści byli równorzędną drużyną i zagrania mieli b. dobre. W 26 min. Siwek zdobywa wyrównanie dla Turystów ku wielkiej radości publiczności. Ł.K.S. zaczyna się rozgrywać, którego zagrania mają teraz z góry określony styl. Po przerwie gra nadal bardzo cie kawa. Koczewski na lewym łączniku zagrywa ładnie. Linja pomocy z Tadeusiewiczem na czele zasila stale własny napad dobremi piłkami i „Henio" (Herbstreich) w 3 min. zdobywa drugą bramkę. Napad gości coraz częściej za graża bramce gospodarzy, lecz Małasiewicz pewnie broni, jak również i Janik bardzo często wyjaśnia niebezpieczne momenty. Dopiero pod koniec meczu Turyści są trochę przemęczeni. Wykorzystują to goście i w 30 min. przez Millera, a 33 min. przez Króla zdobywają dwie kolejne bramki. W 40 min. Jędrzejkiewicz Edw. zdobywa dru gą bramkę dla Turystów, a w 43 min. Król ustala wyniki spotkania.

Omawiając przebieg meczu należy podkreślić, że goście nie pokazali nic nadzwyczajnego, że byli lepsi technicznie i taktycznie, że mieli pewien styl gry tego nie można im ująć. Ładne pociągnięcia mieli skrzydłowi tak Miller jak i Król. Herbstreich jako środkowy napastnik (zwykle łącznik) przetrzy mywał piłki. Sowiak niezły. Pomoc Ta deusiewicz (środkowy napastnik) debjutował jako prawy pomocnik i Wentzel dobrzy, mieli ładne podania. Obrona Karasiak i Fliegel pewna. Karasiak specjalnie był aniołem stróżem Cicheckiego, który nieraz sprawiał mu dość dużo kłopotu. Piasecki w bramce niezły.

Turyści zareprezentowali się dobrze. Jak już wspomniałem w pierwszej połowie gry do 25 min. byli równorzędnym przeciwnikiem. Cichecki i Siwek w napadzie zagrywali ładnie i gdyby reszta ich partnerów grała tak jak oni wynik byłby inny. Stwierdzić należy że Turystom brak skrzydeł, tak lewego jak i prawego. Jędrzejkiewicz Edw. winien zagrywać odważniej. Ostoją drużyny gospodarzy była pomoc, która się spisała pierwszorzędnie (Jagusiak, Kaczmarek, Jędrzejkiewicz II). Janik na obronie przewyższał swego partnera o całą klasę, miał pewne wykopy i obronił parę niebezpiecznych sytuacyj. Małasiewicz mimo że puścił pięć bramek zasługuje na uznanie. Turyści zasłużyli sobie na cyfrowo niższą porażkę.

Organizatorzy meczów pamiętać winni na przyszłość, by porządkowi nie pozwalali publiczności stać na linjach autowych i w pobliżu bramek, a i sama publiczność winna pamiętać o tem, że świadczy to o braku wyrobienia sportowego. Sędziował bardzo dobrze p. Gospodarek. **Kaes.**

O bwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sekcji I-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) KONSTANTYM KOZAKIEWICZU — właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr. rep. hip. 1199-I.

2) REGINIE DAWIDOWICZ — właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr. rep. hip. 1400.

3) FELIKSIE z Hońków CHORZELSKIEJ, właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr. hip. 1202-1.

4) JANIE STACH — właścicielu i współ właścicielu nieruchomości lit. A i B w Częstochowie, oznacz. Nr. rep. hip. 1799.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 8 październik 1935 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji I-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 25 marca 1935 r.

Pisarz Hipoteczny.

Do akt. Nr. Km. 241-1935 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, II-go rew. Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 5 kwietnia 1935 r. od godz. 10 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego Nr. 11, Edmund Bartenbach, składających się z kontuaru, szafy, gablotki, wieszaka ściennego, dwóch wieszaków stojących, wieszaka stojącego przeciwnego, dwóch luster, lustro w ramach złoconych, 23 stolików żelaznych 70 krzeseł, 18 taboretów pianina, 3 żyrandoli, szafy i trema, oszacowanych na łączną sumę 1281 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 16 marca 1935 r.

Komornik **J. Solarczyk.**

Z KRAJU.

Marszałek Piłsudski honorowym obywatelem m. Sosnowca.

Rada Miejska m. Sosnowca powzięła uchwałę nadania obywatelstwa honorowego Marszałkowi Piłsudskiemu. Jednocześnie Rada postanowiła zwrócić się do P. Marszałka z prośbą o przyjęcie honorowego obywatelstwa.

Podpalona wieś.

We wsi Goplana wybuchł tajemniczy pożar, który strawił pół wioski. Ogień powstał w zabudowaniach gospodarza Adama Baczyńskiego i przeniósł się przy silnej wichurze na obejścia rolników: Lewandowskiego, Adamczyka, Muszyńskiego i Jóźwiaka.

Ponieważ do pożaru nie przybyła żadna z okolicznych straży (!?), rozszalały żywioł pochłonął wraz z martwym inwentarzem 5 domów mieszkalnych, szereg stodół, śpichlerzy i obór; razem 20 budynków.

Sensacyjnym epilogiem pożaru było aresztowanie 11 miejscowych rolników, silnie podejrzanych o spowodowanie podpalenia.

Straty wynoszą około 60 tysięcy złotych.

Wydają bezprawnie dzieła autorów francuskich.

Radca prawny ambasady francuskiej w Warszawie, adw. H. Koràl wystąpił do władz prokuratorskich ze skargą przeciwko bezprawnemu wydawaniu przez niektóre wydawnictwa stołeczne książek autorów francuskich.

Znany paryski dom wydawniczy „Flamarion Fils" powiadomił ambasadę, że na polskim rynku księgarskim ukazały się dzieła Jules Romaina „Maurice", i in., wydawane bez upoważnienia.

W związku z tą skargą podjęto dochodzenia i przeprowadzono rewizję w księgarniach stołecznych.

Potworna zbrodnia w sądzie.

Gmach sądu grodzkiego w Zyrardowie był widownią krwawej rozprawy nożowej, wynikłej na tle porachunków między rodziną podsądnego a jednym ze świadków.

Na wokandzie sądowej znalazła się sprawa znanego złodzieja, wielokrotnie karanego i notowanego w policji, 28-letniego Józefa Michaleckiego. Był on oskarżony o kradzież z włamaniem do domu jednego z obywateli w Żyrardowie.

Głównym świadkiem oskarżenia był niejaki Antoni Zieliński, który przechodził ulicą podczas dokonywania kradzieży przez Michaleckiego i wszczął alarm.

Przed rozprawą na korytarzu sądowym brat oskarżonego Edward Michalecki usiłował wpłynąć na Zielińskiego,

aby zmienił on swe zeznanie na korzyść podsądnego. Kiedy Zieliński kategorycznie odmówił, Edward Michalecki niespodziewanie dobył noża i zadał nim 5 ciosów Zielińskiemu w piersi i brzuch.

Po dokonaniu zbrodni Edward Michalecki usiłował zbiec, zatrzymano go jednak i oddano w ręce policji. Zielińskiego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Zbrodniarza osadzono w więzieniu.

Jak warszawski aferzysta nawiązał stosunki handlowe z Litwą.

Do władz prokuratorskich wpłynęła sensacyjna skarga adwokata Wyrostka, działającego w imieniu „Domu Handlowego chemiczno - farmaceutycznego“ w Kownie przeciwko M. Wermanowi, obywatelowi polskiemu, mieszkańcowi Warszawy.

Werman, znany aferzysta i kombinator, postanowił wyłudzić pieniądze od jednej z największych fabryk chemicznych na Litwie.

W tym celu udał się do Kowna, gdzie odrazu szczęście mu posłużyło, gdyż dowiedział się, że „Dom Handlowy“ zamierza nabyć większą ilość chemikalij w Polsce,

Werman podał się za przedstawiciela największych firm pokrewnionych polskich i operując nazwiskami oraz stosunkami wpływowemi, wszedł w pertraktacje z „Domem Handlowym“ i zdobył zaufanie litewskich fabrykantów.

Zobowiązał się dostarczyć wszystkie zamówione chemikalja, pobrał tytułem zadatku kilkadziesiąt tysięcy złotych i wyjechał do Polski, obiecując wywiązać się szybko z zamówienia.

Ponieważ nieobecność Wermana trwała długo i firma litewska nie otrzymywała w umówionym terminie nietylko zamówionych towarów, ale żadnej wiadomości od „przedstawiciela“ z Warszawy „Dom Handlowy“ wydelegował do Polski dwu swoich prokurentów, pp. Tkacza i Kagana, celem zbadania sprawy na miejscu. Dopiero tutaj okazało sie, że Werman jest zwykłym aferzystą i otrzymane pieniądze schował do kieszeni.

Wobec tego prokurenci „Domu Handlowego“ złożyli na Wermana skargę za pośrednictwem adw. Wyrostka.

Jest to pierwszy wypadek zwrócenia się Litwinów do władz sądowych w Polsce.

Królowa o złamanem sercu.

Ból, którego nic nie ukoi...

Najsmutniejszy zamek w Europie znajduje się w Brukseli. To zamek, do którego przed 13 miesiącami przyniesiono zwłoki tragicznie zabitego w górach najlepszego z królów Alberta belgijskiego.

Obecnie jest to zamek królowej o złamanem sercu.

Królowa Elżbieta jest wciąż niepocieszona. Żołnierze stoją, jak dawniej, na warcie przed zamkiem, ale oddawna już nie przepuścili ani jednego gościa. Królowa nie chce widywać nikogo prócz syna, synowej i wnuków.

Królowa nie wyjeżdża na miasto. — Ukazała się po raz ostatni 17 lutego w rocznicę śmierci króla, gdy poszła pomodlić się na jego grób do kościoła.

W zamku wszyscy chodzą koło królowej na palcach, zupełnie tak samo jakgdyby to przed chwilą zawiadomiono o strasznem nieszczęściu. Wszyscy mówią szeptem, jak w domu świeżej żałoby.

Królowa co rano wstaje wcześnie i schodzi blada i smutna z pierwszego piętra na dół. Tu błądzi przez wszystkie sale zamku, zatrzymując się w tych miejscach, gdzie lubił przesiadywać jej królewski małżonek. Najdłużej zatrzymuje się w gabinecie króla. Tu biurko wygląda tak, jak za jego życia: piętrzą się na niem stosy papierów do podpisu, pism i książek. Zdawaćby się mogło, że za chwilę król tu wejdzie i zabierze się do pracy.

Królowa zatrzymuje się także w kącie przed wiszącą tam pustą klatką: tu mieszkał ukochany kanarek króla. Ale kanarek zdechł przed kilkoma miesiącami.

W korytarzu wisi cały ekwipunek alpejski króla, ten sam, w którym znalazł tak nieoczekiwaną śmierć. Królowa długo stoi przed temi relikwjami.

Jedynem zajęciem pogrążonej w żałobie królowej jest filantropja. Pracuje wiele w różnych komitetach dobroczynnych.

Ostatnio krążyły pogłoski o psychicznej chorobie królowej. Ale okazały się nieprawdziwe, a oparte jedynie na tem, że nie pokazuje się oddawna publicznie. Jej jedyną chorobą jest ból po stracie ukochanego męża. Ten ukoi chyba tylko śmierć.

ZE ŚWIATA.

Nowa metoda leczenia zazdrości.

Lekarz paryski, dr. Dumoulin, studjuje od dłuższego już czasu kwestję zazdrości nietylko teoretycznie, ale i praktycznie, jako przejaw chorobowy. Dr. Dumoulin twierdzi, że zazdrość powstaje w ścisłym związku z temperamentem danego osobnika i w nim czerpie swoją siłę. Temperament zaś — zdaniem Dumoulina — może być normowany przez lekarza.

Widocznie w Paryżu choroba zazdrości musi być bardzo rozpowszechniona, a system leczniczy dr. Dumoulina przypada do gustu pacjentom, skoro w poczekalniach lekarza jest zawsze pełno „chorych“ obojga płci.

Jak leczy się zazdrość według nowej metody?

Dr. Dumoulin koi napady zazdrości i usuwa je — jak twierdzi — zapomocą djety. Zazdrośnik pozbawiony zostaje przedewszystkiem przyjemności kiszkowych, nie wolno mu używać alkoholu, wina, likierów; dalej zabrania mu się palić cygara, papierosy; prohibicją zostaje obłożona kawa, herbata.

Natomiast zaleca swoim pacjentom dr. Dumoulin djetę bezmięsną, potrawy bez ostrych przypraw, mleko, wodę. Człowiek chorujący na zazdrość musi wcześnie wstawać, wypić naczczo szklankę zimnej wody, pocem udać się na półgodzinny spacer. Ale to jeszcze nie koniec. Aby zaabsorbować myśli chorych odciągnąć ich od przedmiotu zazdrości, radzi gorąco dr. Dumoulin zajęcie się naukami abstrakcyjnemi: teologją, matematyką, filozofją. Nie wyklucza na pociechę sportów.

Jeśli, jak twierdzą pacjenci uzdrawiacza zazdrości, uczucie to przestaje ich męczyć, jeśli istotnie zazdrość wygaśnie dzięki metodzie leczniczej lekarza paryskiego, smutnie przedstawiać się będzie los literatury i twórczości scenicznej. Odpadnie jeden z żywotnych tematów. Otello np. stanie się zupełnie nieaktualny jako typ. Biedny człowiek— gdyby był stosował metodę zbawczą dr. Dumoulina, nie zamordowałby Desdemony, a Szekspir nie napisałby swego dramatu.

1500 strzałów na minutę.

Żołnierz angielski nazwiskiem Bagnall, b, elektrotechnik, wynalazł elektryczny karabin maszynowy, który może dać na minutę 1500 strzałów.

RADJO.

WARSZAWA 28 marca.

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, 7,25 Muzyka z płyt. 7.15 Dzien. por. 7.45 Program na dz. bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne“. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Obserw. Astron. 12 00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol 12,05 Audycja dla szkół. 12.30 poranek szkolny z Filharmonji Warsz. 13 00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik południowy. 13.45 „Z rynku pracy“. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim. 13,55 Przegląd giełdowy. 15.45 „Po jednej piosence“, (płyty). 16.30 Pogadanka w jęz. francuskim. 16.45 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17.00 Reportaż z Krakowa. 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko z okazji 250-ej rocznicy urodzin Jana Sebastjana Bacha. 17.50 Poradnik sportowy. 18,00 Koncert z Wilna. 18 15 Szkic literacki. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Muzyka salonowa (płyty). 19.07 Program na dzień następny. 19.15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“. 19.25 Wiadomości sportowe lokalne. 19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19.35 Pieśni w wyk. E. Maja 19.50 Feljeton aktualny. 20,00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 21.00 Koncert wieczorny. 22.00 Koncert reklamowy. 22 15 Muzyka salonowa 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05 Odczyt w jęz. angielskim.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

3 (powieść)

— Matko przeczysta zmiłuj się! — szepnęła Maryna, przeżegnała się! —

Był to już późny wieczór jesienny. Na niebie snuły się zwolna ciężkie, jakby ołowiane chmury; wiatr z głośnym chrzęstem poruszał gałęziami drzew i miótł suche liście po drodze.

Nędzne chaty wioski, po obu stronach drogi, w równym szeregu stawiane, niskie lepianki kornie niknęły już w mroku. Gdzieniegdzie z dachu podnosił się gęsty dym czarny i wił się smugami w powietrzu. Smutek rozlany był dokoła, jakieś przygnębiające wrażenie wywierała ta cisza wieczorna, wśród otaczającej nędzy ipustki.

Maryna spoglądała dokoła i nagłym, rozpaczliwym ruchem chwyciła w objęcia rozpłakane i przestraszone swe dziecię. Ale prócz tego uścisku, żadnego słowa pociechy dać mu nie mogła. Czarne myśli snuły się jej po głowie.

— Gdzie pójdę? — myślała. — Wilki zjedzą, albo włóczęgi zabiją; dobrze mówił Semen. Czy ja wiem teraz, gdzie moja rodzina? gdzie ojciec, gdzie mąż? Pomarli, albo zapomnieli! Zginąć mi sądzono marnie — to zginę, byleby to sierotę ocalić.

Czoraz moniej przytulała do siebie małą Olgę, która przestawszy płakać, uwisła matce na szyi.

— Chodźmy, mamo, chodźmy do Motruny,—szeptała.

Motra, stara, uboga wieśniaczka, mieszkająca w nędznej, walącej się chałupie, niedaleko chaty Semena, najwięcej zawsze szczerego współczucia okazywała Marynie, a małą Olgę pieściła, jak umiała, i czem mogła dogadzała dziecku.

— Chodźmy do Motruny — powtórzyła bezwiednie Maryna, ale stała jeszcze w miejscu, patrząc łzawemi oczyma na szare, schmurzone niebo, na dym gęsty. wijący się w powietrzu i na migocące już w dali światełka w chatach.

Nagle, poza nią, w stronie chaty Semena, ozwał się taki odgłos, jakby kto drzwi chaty z zewnątrz zasuwał. Czy to być mogło, aby ten starzec, który przed chwilą konającym się zdawał, zwlókł się jeszcze z pościeli, by drzwi zapierać?

Maryna wzdrygnęła się z przestrachu.

Ona się zawsze lękała Semena, ale dzisiaj wydał się on szczególnie przerażającym. Konał już, a jakaś nieczysta siła nim miotała. Palił jej rękę ów banknot, dany przez niego; brzmiały jej w uszach jego słowa, iż za jego pieniądzmi czarne djabły chodzą. Pozbyłaby się chętnie tych pieniędzy, ale cóż pocznie bez nich? oprócz tego co na sobie, starej świty i zapaski, nie posiada nic, ani ona, ani jej mała.

Schowała pieniądze w zanadrze, przeżegnała się raz jeszcze i gnana nieprzemożonym strachem, pędem niemal biegła do chaty Motruny, ciągnąc Olgę za sobą.

U Motruny paliło się w piecu duże ognisko, rzucające chwilami blaski na brudne ściany lepianki. Światło to niepewno było i migotliwe, bo dym gęsty, czarny, tłumił je, wił się kłębami wśród izby, snuł po ziemi i ścianach i na powale się rozścielał, aż wreszcie długiem, wąskiem pasmem uchodził przez otwór w dachu. Gryzący, gęsty, chwytał za gardło, wpijał się w oczy i piekł je niemiłosiernie.

Motruna siedziała na ławie przy piecu, skulona. Zgrzybiała to już była staruchą. Na głowie miała chustkę kraciastą, której barwy trudno było rozeznać, na sobie zaś koszulę, czarną od dymu i brudu i szafirową, połataną spódnicę. Z pod rozchrystanej koszuli wyglądała pierś wyschła, brunatna, o wystających kościach. Twarz jej grubemi zmarszczkami jak siecią, pokryta, ożywioną była dwojgiem oczu błyszczących, przenikliwych. W kościstej ręce, na której żyły, grube jak postronki, wybiegły i stężały, trzymała krótką ćerdź osmoloną i przegarnywała nią w piecu, rozbijając węgle, które pryskały iskrami.

Siedziała wśród tego dymu i iskier, mrucząc półgłosem pacierze, podobna raczej do widma, niż do żyjącej istoty.

Powstała żywo, widząc wchodzącą Marynę z córką.

— A co tam u was? — spytała — bieda?

— Oj, bieda, matko, bieda!—pożaliła się Maryna.—Semen wypędził z chaty w świat boży.

A przeklęty!—zawołała stara, grożąc pięścią. Śniło mi się dzisiejszej nocy, że zdechł, a on żyje, skaranie boże.

Maryna opowiadać zaczęła.

Stara z wielkiem słuchała zajęciem. Usadowiła Marynę, jak mogła najwygodniej wraz z dzieckiem i słuchała pilnie, otwierając szeroko oczy i bezzębne usta.

Mała Olga przytuliła się do matki. Dym chwytał ją za gardło, więc kaszlała czasem i ręką tarła bolące oczy. Zamknęła je szczelnie, a słuchając żalów matki i wykrzykników Motruny zwolna usypiała,

Ognisko przygasło, dym rzedniał i już tylko u powały snuł się przejrzystemi smugami. W izbie ciemniało.

— Ha!—rzekła Motra, gdy już Maryna opowiadać skończyła—macie teraz wolność!

— Co mi po wolności, gdy już młodość minęła, gdym zmarniała na szkielet i oczy wypłakała. Czy ja wiem, co się u nas dzieje? czy ojciec żyje? czy mąż?...

Motra zpodełba spojrzała na kobietę. Dziwny, nieokreślony uśmiech wybiegł na blade usta starej i rozpłynął się wśród zmarszczek. Uśmiech ten, niemal szyderski, który Maryna dostrzegła, zabolał ją i powstrzymał słowa.

— Mąż... — powtórzyła ciszej, i zająknęła się.

E, co tam!—podchwyciła stara—zawróciliście sobie głowę tym mężem, który Bóg wie, gdzie jest, a przez lat tyle znaku życia nie dawał. Na waszem miejscu, jabym była i takiego Mikoły nie odrzuciła. Ustatkowałby się, a zawsze chłop, to opieka...

Maryna opuściła głowę na piersi, a łzy strumieniem popłynęły z jej oczu. Płakała cicho, bez łkania.

— Oj, biedna ja biedna, sierota nieszczęśliwa—jęknęła wreszcie.

— No, no — ozwała się pocieszająco Motruna—nie biadaj! Ja cię z chaty nie wygonię, Siedź tu z dzieckiem, dopóki zechcesz. Jeść będziesz barabolę ze mną i chleb, jaki Bóg da. Lada dzień przyjdzie Mykoła, bo go już dawno nie było, to się naradzimy, co robić.

Maryna milczała. Cóżby pomogło opowiadać starej swoje dziwne dzieje? Samej Marynie wydaje się to snem, co przebyła, co było niegdyś rzeczywistością bolesną.

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki. Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.